

Muszę przyznać, że na ogół prasa warszawska w chwili obecnej, tak trudnej dla państwa, kiedy byt Polski jest zagrożony, nie stanęła na wysokości zadania. U nas ludzie nie są przyzwyczajeni do ponoszenia konsekwencji swych czynów i słów. Z tego względu prasa nie zawsze zasługiwałaby na korzystanie z wolności. Z drugiej strony ja, jako człowiek, wychowany w dążeniu do wolności, jestem przeciwnikiem wszelkich ograniczeń słowa i sprzeciwiłem się np. projektowi ustawy, ochraniającej moją osobę wobec napaści prasy.

Jeżeli chodzi o wypadek z wami, to trzeba pamiętać, że wprowadzony został stan wyjątkowy ¹⁾, którego istotę stanowi to, iż jest nieprzyjemny — zresztą nie tylko dla was, lecz i dla mnie.

Przykro mi, co prawda, iż jutro przy herbacie rannej nie będę miał przed sobą zajmującego «Kuriera Porannego», do którego przywykłem. Z rozmowy jednak z prezesem ministrów wynioskowałem, że braku tego odczuwać długo nie będę. Wielka krzywda wam się nie stanie ²⁾.

PRZEMÓWIENIE DO DELEGACJI WETERANÓW 1863 ROKU

(13 stycznia 1919 r.)

W dniu 13 stycznia 1919 przybyła do Naczelnika Państwa delegacja weteranów z r. 1863 z prośbą o wzięcie udziału w uroczystości 56 rocznicy powstania styczniowego. Parę zdań, wypowiedzianych przez Piłsudskiego z tej okazji, podajemy według «Kuriera Porannego» z 14 stycznia 1919 r.

Byłem wychowany wśród wspomnień roku 1863 i przez jego uczestników. Żołnierzy obecnych uważam za duchowych synów powstańców i dlatego wydałem już rozkazy, aby wojsko wzięło udział w uczczeniu pamięci powstania.

¹⁾ Stan wyjątkowy został wprowadzony dekretem rządu Moraczewskiego z dnia 2 stycznia 1919 r.

²⁾ «Kurier Poranny» był formalnie zawieszony przez dwa dni (12 i 13 stycznia). Dnia 13 stycznia pojawił się komunikat Komisarza Rządu m. Warszawy, Franciszka Anusza, uznający umieszczenie przez redakcję «Kuriera Porannego» listu Dymowskiego «za pewne nieporozumienie», i zezwalający na wznowienie wydawnictwa.